



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(1811)**

209. posiedzenie
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji
w dniu 28 października 2010 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie ochrony prawnej najemców i zasady wykupu mieszkań zakładowych (P-07/10) (cd.).
2. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (P-08/10) (cd.).
3. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie uznania za ofiary represji osób, które podlegały represjom w latach 1957–1989, oraz podjęcia prac nad usystematyzowaniem uprawnień kombatanatów (P-12/10).
4. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie wprowadzenia wymogu posiadania specjalistycznych uprawnień zawodowych przez władze i kadre kierowniczą spółdzielni mieszkaniowych (P-13/10).
5. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie zasad obliczania podstawy wymiaru kapitału początkowego (P-14/10).
6. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej mającej na celu nowelizację kodeksu postępowania cywilnego w części „Postępowanie w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone” (P-15/10).

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 06)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Jacek Swakoń)

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dzień dobry państwu.

Otwieram dwieście dziewiąte posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Witam serdecznie panów senatorów, panie z Działu Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu na czele z panią kierownik Danutą Antoszkiewicz, witam głównych specjalistów, panią Jolantę Krynicką oraz panią Wandę Wójtowicz, a także pana legislatora Mirosława Reszczyńskiego i oczywiście panie sekretarz komisji.

W porządku obrad dzisiejszego posiedzenia znajduje się sześć punktów, wszystkie one dotyczą petycji. Nad pierwszą petycją, którą będziemy rozpatrywali, kontynuujemy prace. Dotyczy ona inicjatywy ustawodawczej w sprawie ochrony prawnej najemców i zasady wykupu mieszkań zakładowych. Druga petycja dotyczy nowelizacji ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw. Trzecia petycja dotyczy uznania za ofiary represji osób, które podlegały represjom w latach 1957–1989. Czwarta petycja dotyczy wprowadzenia wymogu posiadania specjalistycznych uprawnień zawodowych przez władze i kadre kierowniczą spółdzielni mieszkaniowych. Piąta petycja dotyczy zasad obliczania podstawy wymiaru kapitału początkowego, a szósta podjęcia inicjatywy ustawodawczej mającej na celu nowelizację kodeksu postępowania cywilnego.

Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie ma uwag.

W związku z tym przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad, czyli do pracy nad petycją dotyczącą podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie ochrony prawnej najemców i zasady wykupu mieszkań zakładowych.

Ja bym bardzo prosił panią kierownik o przybliżenie, przypomnienie tej tematyki, a później poprosiłbym pana legislatora o wyrażenie opinii na ten temat.

**Kierownik Działu Petycji i Korespondencji
w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu
Danuta Antoszkiewicz:**

Danuta Antoszkiewicz.

Jest to petycja zbiorowa. Do jej przygotowania wykorzystaliśmy korespondencję sześciu podmiotów, są to: Komitet Obrony Mieszkań Zakładowych w Krakowie, Komitet Obrony Mieszkańców Wszystkich Mieszkań Huty Zabrze w Zabrzu, osoby

fizyczne z Rybnicy, Piekarsko-Bytomskie Stowarzyszenie Obrony Lokatorów w Bytomiu i Piekarach Śląskich, mieszkańcy budynku mieszkalnego przy ulicy Chrzanowskiego 21 w Bytomiu oraz osoba fizyczna z Warszawy, która występuje w imieniu mieszkańców byłych mieszkań zakładowych zakładu „Cora”.

Główne wnioski autorów petycji prowadzą do tego, aby stworzyć podstawę prawną dającą obecnym najemcom byłych mieszkań zakładowych prawo do pierwokupu oraz wykupu po preferencyjnej cenie zajmowanych przez nich mieszkań. Jednocześnie autorzy petycji wnoszą o naprawienie krzywd moralnych i finansowych z tego tytułu, że nie zostały uwzględnione ich prawa, choć często mieli swój wkład w budowę i finansowanie budowy mieszkań zakładowych. Uważają oni również, że należałoby stworzyć szerszą ochronę, zwłaszcza w tych przypadkach, w których lokatorzy byłych mieszkań zakładowych zostali sprzedani wraz z budynkami prywatnym podmiotom lub spółkom. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dziękuję bardzo.

Teraz poprosiłbym pana mecenasa.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Mirosław Reszczyński:**

Mirosław Reszczyński, Biuro Legislacyjne.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Z przebiegu poprzedniego posiedzenia Wysokiej Komisji dotyczącego tej petycji Biuro Legislacyjne wywnioskowało, iż celem, jaki zamierza osiągnąć komisja, jak się wydaje, jest taka zmiana regulacji prawnych, która miałaby umożliwić skorzystanie z prawa pierwokupu również najemcom tak zwanych byłych mieszkań zakładowych, które to mieszkania utraciły swój status na skutek zbycia przez określone podmioty przed dniem 7 lutego 2001 r., a więc przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o zasadach zbywania mieszkań będących własnością przedsiębiorstw państwowych, niektórych spółek handlowych z udziałem Skarbu Państwa, państwowych osób prawnych oraz niektórych mieszkań będących własnością Skarbu Państwa.

Biuro Legislacyjne pragnie zwrócić uwagę na to, że zredagowanie aktu prawnego w zakresie ściśle wyznaczonym przez Wysoką Komisję, a więc objęcie prawem pierwokupu tylko najemców, których mieszkania zostały zbyte między rokiem 1990 a rokiem 2001, obecnie nie jest możliwe do wykonania, a to z tego powodu, że przepisy uprawniające do pierwokupu obecnych najemców byłych mieszkań zakładowych, które zostały zbyte już po wejściu w życie ustawy z dnia 15 grudnia 2001 r., a więc po dniu 7 lutego 2001 r., ekspirowały z systemu prawnego w 2008 r., dokładnie 19 września 2008 r. Od 19 września 2008 r. najemcy ci nie posiadają uprawnienia z tytułu pierwokupu. Uprawnienie to zostało wprowadzone ustawą z dnia 7 lipca 2005 r., w art. 4 i art. 5 tej ustawy, i przepisy te miały charakter przejściowy, odnosiły się do sytuacji, które występowały przed dniem wejścia w życie ustawy, i wprowadzały taką regulację dla podmiotów, które zostały pokrzywdzone w wyniku przekształceń własnościowych, w tym przez zbycie lokali przez określone podmioty, przedsiębior-

stwa państwowe i inne spółki z udziałem Skarbu Państwa, poprzez pominięcie prawa pierwszeństwa wprowadzonego w ustawie z grudnia 2000 r. Te uprawnienia wygasły z dniem 19 września 2008 r. Ustawa przewidywała, że podmioty te mają pewne uprawnienia z tytułu pierwokupu, przepisy te przewidywały pewne preferencyjne zasady w nabywaniu mieszkań w drodze korzystania z prawa pierwokupu, ale okres, w którym podmioty te mogły skorzystać z tego uprawnienia, wynosił trzy lata od dnia wejścia w życie ustawy z 2001 r.

Wprowadzenie regulacji, której oczekiwałyby Wysoka Komisja, prowadzącej do rozszerzenia prawa pierwokupu na najemców mieszkań zakładowych, które zostały zbyte przed dniem 7 lutego 2001 r., z jednoczesnym założeniem, że ograniczenie prawa własności obecnych prywatnych posiadaczy tych budynków miałyby być powiązane z brakiem skutków finansowych dla budżetu państwa, jest w tej chwili niemożliwe.

Biuro prawne może przygotować regulację, która będzie po części zbieżna z propozycją zawartą w projekcie w druku sejmowym nr 2275, będącym na etapie pierwszego czytania, i która ewentualnie przywracałaby, a tak naprawdę wprowadzałaby uprawnienia wygasłe w 2008 r. dla najemców, których mieszkania zostały zbyte po dniu wejścia w życie ustawy z 15 grudnia 2000 r., i rozszerzała krąg tych podmiotów o osoby, których mieszkania utraciły status mieszkań zakładowych przed 2001 r. Niemniej jednak pragnę zwrócić uwagę na to, że ustawa ta wiązać się będzie ze skutkami w postaci obciążenia budżetu państwa, Skarbu Państwa, dlatego że uprawnieniom, które wygasły w 2008 r., towarzyszyło założenie, że podmioty realizujące swoje uprawnienia z tytułu prawa pierwokupu nabywać będą mieszkania na zasadach preferencyjnych, a różnicę pomiędzy ceną rynkową, jaką osiągnąłby zbywca, sprzedając to na wolnym rynku, a ceną, którą zobowiązany jest zapłacić najemca korzystający z prawa pierwokupu, wypłacałby Skarb Państwa. To odszkodowanie tak naprawdę wypłacałby Skarb Państwa. Podmioty, które nie zrealizowały prawa pierwokupu, a więc przedsiębiorstwa państwowe i inne spółki, w dużej części już nie istnieją, zatem zobowiązanie to przeszłoby na Skarb Państwa.

Regulacja ta – to jest stwierdzone w stanowisku rządowym do poselskiego projektu, który jest w tej chwili na etapie pierwszego czytania w Sejmie – rodzi skutki dla budżetu państwa. Skutki te, jak wynika ze stanowiska rządowego, są trudne do oszacowania, dlatego że tak naprawdę nie udało się ustalić, ile jest tych mieszkań zakładowych, ilu podmiotom Skarb Państwa musiałby wypłacić odszkodowanie i ilu podmiotom przysługiwałyby nabycie lokalu w preferencyjny sposób. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dziękuję bardzo.
Otwieram dyskusję.
Bardzo proszę, pan senator Wach.

Senator Piotr Wach:

Ja mam jedno pytanie.

To w ogóle nie jest prosta sprawa, ale chciałbym zapytać, czy z tego wyjaśnienia wynika, że między innymi wnioskodawcy tej petycji w pewnym sensie zaniedbali działania związane z wcześniejszym, czyli przed 2008 r., wystąpieniem o skorzystanie z praw, o których mówił pan mecenas, czy to jest inna sytuacja. Ja nie bardzo to rozumiem.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Mirosław Reszczyński:**

Uprawnienie to przysługiwało przez okres trzech lat od dnia wejścia w życie ustawy, czyli tak naprawdę do 2008 r. Dotyczyło to podmiotów, które zostały pokrzywdzone w ten sposób, że zbyto mieszkania bez poinformowania ich o ich prawie pierwszeństwa do nabycia tych mieszkań. Niekoniecznie musiało to wynikać z zaniedbania tych podmiotów. Skomplikowane struktury własnościowe przedsiębiorstw i inne procedury mogły sprawić, że podmioty te nie mogły skorzystać ze swojego prawa.

Autorzy projektu regulacji, który jest obecnie w Sejmie, tłumacząc konieczność ponownego wprowadzenia tych uprawnień, nie wskazują elementu zaniedbania przez wskazane podmioty. Twierdzą, że zasadne jest wprowadzenie kolejnego okresu, w którym osoby pokrzywdzone mogłyby dochodzić swoich praw, gdyż nie wynikało to z działań mogących mieć charakter zaniechań z ich strony.

Pragnę też zwrócić uwagę na to, że regulacje, które wygasły w 2008 r., nie obejmowały najemców, których mieszkania zostały zbyte przed dniem wejścia w życie ustawy z 2001 r., należy więc zauważyć, że tak naprawdę w stosunku do podmiotów zamieszkujących te mieszkania zakłady sprzedające te mieszkania nie były zobowiązane do informowania o pierwszeństwie, gdyż prawo pierwszeństwa nie było tu obowiązkiem. Osoby te nie były uprawnione, nie miały tytułu pierwszeństwa, gdyż obowiązek pierwszeństwa nie był nałożony na podmioty zbywające. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Mam pytanie. Czy w okresie między rokiem 2001 a rokiem 2008 osoby, które udowodniły swoje prawo do pierwokupu na mocy zmienianych ustaw, zrealizowały swoje prawo? Ile osób z tego skorzystało? Czy mamy jakieś szacunki? Czy w roli darczyńcy, w roli niejako finansującego wystąpił budżet, czy samorząd?

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Mirosław Reszczyński:**

Panie Senatorze, ja niestety nie mam danych obrazujących, ile podmiotów zrealizowało swoje prawa. Wiemy, że miały one takie uprawnienie i uprawnienie to było między innymi realizowane w trakcie wytoczenia powództwa przed sądem, który miał stwierdzić naruszenie ich interesu prawnego. Na pewno w dużej części uprawnienia te zostały zrealizowane. To uprawnienie mogło być zrealizowane między innymi wtedy, gdy sąd wydał wyrok, w którym stwierdził, że został naruszony interes prawny danej osoby. Oceniał to sąd, co z kolei gwarantowało również ochronę prawa własności dotychczasowych właścicieli tych mieszkań. To sąd oceniał, czy te prawa, w szczególności prawo pierwokupu, zostały naruszone. Duża część podmiotów na pewno zrealizowała te prawa, są jednak osoby, które z różnych przyczyn, wcale nie w wyniku własnych zaniechań, tego prawa nie zrealizowały.

Pragnę również podkreślić, że nabycie takiego mieszkania odbywało się na preferencyjnych zasadach i – jak już wcześniej mówiłem – różnicę pomiędzy ceną rynkową, którą uzyskalby zbywca, a ceną wynikającą z preferencyjnych zasad, jak to wynika z opracowań rządowych, pokrywał *summa summarum* Skarb Państwa, dlatego że podmioty, które były do tego zobowiązane, a naruszyły prawo pierwokupu, w tej chwili nie istnieją i nie ma ich następców prawnych. W tej sytuacji te roszczenia przechodziły na Skarb Państwa. Tak że z budżetu państwa były dysponowane środki na realizację przez określone podmioty swoich uprawnień. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dziękuję.

Wobec tego ja mam takie pytanie. Z tego, co rozumiem, projekt ustawy rozpatrywany w Sejmie w pełni zaspokaja roszczenia wnioskodawców.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Mirosław Reszczyński:**

Nie można stwierdzić, że w pełni zaspokaja roszczenia wnioskodawców, gdyż wnioskodawcy żądają również pewnej rekompensaty za straty finansowe poniesione...

(Głos z sali: Straty moralne.)

...moralne, przepraszam, za straty moralne poniesione w wyniku niedopełnienia pewnych wymogów i dokonania przekształceń.

Projekt sejmowy, przynajmniej w wersji, która była przedstawiona w pierwszym czytaniu, zawiera przywrócenie, a więc tak naprawdę ponowne wprowadzenie tych uprawnień, które wygasły w 2008 r., i ewentualne rozszerzenie katalogu podmiotów uprawnionych z tytułu prawa pierwokupu o najemców, których mieszkania zostały zbyte, a więc utraciły status mieszkań zakładowych, przed 2001 r. Projekt ten jest na etapie prac sejmowych i nie wiadomo, jaki będzie efekt finalny. Tak jak już wcześniej wspomniałem, wprowadzenie uprawnienia dla osób, które zostały najemcami byłych mieszkań zakładowych przed 2001 r., rodzi pewne wątpliwości konstytucyjne, gdyż w okresie do 2001 r. na podmioty zbywające te mieszkania nie był nałożony obowiązek informowania najemców o możliwości pierwszeństwa ich nabycia, tego obowiązku nie było. Tak jak mówię, propozycja sejmowa zawiera te uregulowania, rozszerza katalog podmiotów, ale – jak już powiedziałem – nie wiadomo, jaki będzie efekt finalny prac nad tym projektem. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dziękuję bardzo.

Czy panowie senatorowie zgłaszają jakieś wnioski?

Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Nasuwa się jeden. Nie możemy chyba odbierać autonomii Sejmowi, który to rozpatruje. Wydaje mi się, że należy skierować tę petycję jako uzupełnienie, jako rodzaj opinii czy stanowiska do Sejmu, do odpowiedniej komisji sejmowej, jeśli oczywiście

ście pozwala na to procedura. Nie wiem, czy my niejako możemy uchylić się od pracy nad tym, jeśli inny organ zajmuje się tą sprawą, czy też musimy podjąć postanowienie, a oprócz tego, niezależnie wysłać to do zaopiniowania w zależności od postanowienia. Chyba nie możemy doprowadzić do sytuacji, w której dwa organy równolegle będą pracowały nad tym samym zagadnieniem, a potem jeszcze przedstawią inne rozstrzygnięcia.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Proszę, senator Wach.

Senator Piotr Wach:

Mnie się wydaje, że dwa organy mogłyby nad czymś pracować, tylko że to byłoby akurat zupełnie nieefektywne, bo to i tak potem musiałyby się spotkać w Sejmie. Ja proponowałbym zrobić mniej więcej tak, jak powiedział pan senator Rulewski. Proponowałbym odpisać wnioskodawcom, napisać im, że obecnie w Sejmie toczą się prace nad projektem, który w zasadniczym stopniu pokrywa się z postulatami zawartymi we wniosku, z materiały petycji, i jest to na etapie pierwszego czytania. Właściwie tyle, chyba nawet nic nie trzeba do tego dodawać.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dziękuję.

Myślę, że nie ma przeszkód, żeby nasza komisja przekazała tę petycję komisji sejmowej, poinformowała o tym, że wpłynęła taka petycja i przedłożyła oczywiście jej kopię. Być może to się przyda komisji sejmowej w pracy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie ma innych wniosków, w związku z tym...

(Senator Jan Rulewski: Jeśli można?)

Tak, proszę.

Senator Jan Rulewski:

Przesłanie nie jest wyrażeniem stanowiska. Pojawia się pytanie, czy my możemy się uchylić od podjęcia jakiegokolwiek stanowiska. Możemy?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zatem przesłanie tej petycji też jest wyrażeniem stanowiska. Czy w tej sytuacji apelujący nie będą mogli mieć pretensji o to, że my nie zajęliśmy stanowiska?

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Nie. Myślę, że senator Wach dobrze to sformułował. W związku z tym, że w Sejmie toczą się prace, które wychodzą naprzeciw postulatam wnioskodawców, nasza komisja nie będzie się tym zajmowała, gdyż byłoby to – tak jak tu stwierdził pan senator – nieefektywne. Byłoby to swojego rodzaju dublowanie prac.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem wniosku zgłoszonego przez pana senatora Wacha i pana senatora Rulewskiego? (4)

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pracy nad punktem drugim porządku obrad dzisiejszego posiedzenia. Jest to rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw.

Ponieważ ten temat był już omawiany na posiedzeniu komisji, bardzo proszę panią kierownik o krótkie przypomnienie materii.

**Kierownik Działu Petycji i Korespondencji
w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu
Danuta Antoszkiewicz:**

Jest to petycja indywidualna, którą wnosi burmistrz miasta Czchów, a dotyczy ona ordynacji wyborczej do rad gmin, rad powiatów oraz sejmików województw. Odnosi się on do art. 7 ust. 2 pkt 2, mówiącego o tym, że nie mają prawa wybieralności osoby, wobec których wydano prawomocny wyrok warunkowo umarzający postępowanie karne w sprawie popełnienia przestępstwa umyślnego ściganego z oskarżenia publicznego. W ocenie autora petycji zacytowany przepis stawia wyższe kryteria nieskazitelności charakteru i rzetelności obywatelskiej kandydatom do organów samorządu terytorialnego niż kandydatom wybieranym na podstawie przepisów innych ordynacji. Wnioskodawca podkreśla, że tego typu warunku nie ma wśród wymogów dla osób kandydujących na posła, senatora oraz kandydatów na eurodeputowanego. Wnoszący petycję uważa, że w tej sytuacji być może zasadne byłoby zrezygnowanie z tego warunku, z wyższych kryteriów, nazwijmy to, moralnych, związanych z warunkowym umorzeniem postępowania i o to właśnie wnosi. Proponuje on skreślenie pktu 2 z art. 7 ust. 2 w ordynacji wyborczej. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dziękuję bardzo.

Komisja nadała już dalszy bieg tej petycji.

Ja bym bardzo prosił pana legislatora o przedstawienie uwag.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Michał Gil:**

Panie Przewodniczący! Wysoko Komisjo! Szanowni Państwo!

Nie chciałbym się ustosunkowywać do tego, czy ta petycja jest słuszna, czy nie, wydaje się, że zmierza ona w dobrym kierunku, zaistniała jednak pewna sytuacja i dobrze by było, aby komisja o tym wiedziała. Otóż obecnie w Sejmie prowadzone są prace, o ile mi wiadomo, są one na dosyć zaawansowanym etapie, nad tak zwanym kodeksem wyborczym. Jest to ustawa, która w jednym akcie prawnym ureguluje wszystkie ordynacje wyborcze. Jeżeli komisja zechciałaby teraz podjąć tę sprawę, zakładając, że Senat zdążyłby wystąpić do Sejmu z inicjatywą przed wejściem w życie kodeksu wyborczego, to i tak należy mieć świadomość tego, że te przepisy nie zdążą wejść w życie

przed dniem wejścia w życie kodeksu wyborczego, a gdyby zdążyły, to zaraz zostaną uchylone nowym kodeksem wyborczym. Oczywiście, można sobie wyobrazić sytuację, w której inicjatywa Senatu, gdy trafi do Sejmu, w jakiś sposób zostanie włączona do prac nad kodeksem wyborczym. Niezależnie od tego chciałbym, żeby komisja miała świadomość tego, że prace nad tą ustawą, prace w tym zakresie najprawdopodobniej będą bezproduktywne. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Otwieram dyskusję.
Proszę, senator Wach.

Senator Piotr Wach:

Z tego, co rozumiem, pan legislator ocenił, że wniosek tego burmistrza jest właściwie uzasadniony. Oczywiście można by mu złośliwie odpowiedzieć, żeby w takim razie startował na senatora, a nie na burmistrza, ale to chyba nie o to w tym przypadku chodzi. Można by zrobić tak. Jeżeli prace nad kodeksem wyborczym są zaawansowane i postępują, to właściwie można by wysłać tę petycję z naszą pozytywną opinią do komisji, która zajmuje się kodeksem wyborczym, aby posłowie nad nią pracujący mieli jedno więcej wskazanie, wiedzieli, że my oceniamy to pozytywnie, i nie zapomnieli o takiej zmianie regulacji. Jednocześnie należałoby o tym powiadomić wnioskującego, poinformować go o tym, że po pierwsze, trwają prace, po drugie, komisja senacka oceniła wniosek pozytywnie i do komisji opracowującej kodeks wyborczy skierowała wniosek o uwzględnienie w trakcie prac postulatu autora petycji.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Senator Rulewski.
Proszę.

Senator Jan Rulewski:

O, tu pan senator Wach wypowiedział się dość precyzyjnie, powiedział nie tylko o konieczności przesłania, ale też wyrażenia stosunku do zagadnienia i tym wywołał mój głos w dyskusji.

Gdyby tak nawet przyjąć, to wszakże nie oznacza to, że komisja sejmowa czy Sejm podzieli stanowisko formułowane przez burmistrza Człuchowa. Tak? To jest burmistrz Człuchowa?

(Głos z sali: Człuchowa.)

Aha, burmistrz Człuchowa. Czy Sejm podzieli stanowisko, że należy te wymagania zrównać z wymaganiami dla kandydatów na senatorów? Może być odwrotnie, Sejm, posłowie, którzy piszą tę ordynację, mogą zawyżyć wymagania i pozbawić posłów i senatorów tego przywileju.

(Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Niemożliwe.)
Niemożliwe? Jest już za późno. Tak?

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Michał Gil:

Nie, nie jest to możliwe z innego powodu. Dlatego że...

(Senator Jan Rulewski: Pamiętam, że dyskutowano o tym w Senacie.)

Otóż konstytucja przesądza o tym, jakie mogą być kryteria wybieralności do Sejmu, Senatu, prezydenta i do Parlamentu Europejskiego. Nie, do Parlamentu Europejskiego nie, ale do Sejmu, Senatu i prezydenta.

Senator Jan Rulewski:

Jeśli tak, jeśli nie jest możliwe zadziałanie w drugą stronę, to nie zabieram głosu. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Bardzo proszę, senator Klimowicz.

Senator Paweł Klimowicz:

Przepraszam, ale chciałbym się dowiedzieć, którego Czchowa to jest burmistrz. Czy tego w małopolskim? To są moje tereny i jestem ciekaw, czy to z moich terenów płyną takie inicjatywy.

**Kierownik Działu Petycji i Korespondencji
w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu
Danuta Antoszkiewicz:**

Na podstawie tego wniosku petycyjnego nie mogę odpowiedzieć panu senatorowi.

(Głos z sali: A kod?)

Rzeczywiście, mamy podany kod, więc wymagałoby to sprawdzenia, 32-860 Czchów.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

A jaki jest stosunek pana senatora do tej petycji?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeszcze ja pozwolę sobie zabrać głos.

Problem może być jedynie taki, że przed tym kodeksem wyborczym, z tego, co się orientuję, to jeszcze długa droga. Z tego powodu na przykład ordynacja wyborcza do Senatu i kwestia okręgów jednomandatowych będzie prowadzona inną drogą, osobno. Ten kodeks wyborczy może nie być gotowy przed wyborami i zapewne nie będzie. Z tego, co wiem, jest tam kilka kontrowersyjnych spraw. To jest moja jedyna wątpliwość w kontekście tego, czy powinniśmy się zajmować tą petycją, czy też nie. Zgadzam się z senatorem Wachem co do tego, że możemy tę petycję z naszą pozytywną opinią przesłać do odpowiedniej komisji, choć nie do końca, nie w 100% jestem przekonany, czy to jest słuszne.

Proszę bardzo.

(Brak nagrania)

Senator Piotr Wach:

...pytanie, czy chcemy mieć jedną więcej inicjatywę ustawodawczą, czy nie, bo to i tak, i tak do nich trafi. Mnie się wydaje, że sprawa okręgów jednomandatowych jest niejako innej natury i jej zapewne zostanie nadany taki tryb, że będzie miała szansę... Czy oni tej drobnej sprawy nie odłożą? Przecież to i tak trafi do Sejmu. Różnica polega na tym, że w tym przypadku Senat będzie miał jedną więcej inicjatywę ustawodawczą. Może jest w tym sens, może jest to pewna szansa na to, że dołączą to do tamtych zmian. Panie Przewodniczący, istnieje taka możliwość, więc możemy to rozważyć.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Jak na razie, zgłoszono jeden wniosek, wniosek o to, żeby z pozytywną rekomendacją przesłać tę petycję do komisji sejmowej.

(Senator Piotr Wach: I powiadomić wnioskodawcę.)

Oczywiście.

Nie ma innych wniosków.

W związku z tym przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem wniosku pana senatora Wacha? (3)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

(Brak nagrania)

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przystępujemy do realizacji punktu trzeciego porządku obrad. Jest to rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie uznania za ofiary represji osób, które podlegały represjom w latach 1957–1989, oraz podjęcia prac nad usystematyzowaniem uprawnień kombatanatów.

Proszę, Pani Kierownik.

**Kierownik Działu Petycji i Korespondencji
w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu
Danuta Antoszkiewicz:**

Może najpierw powiem o tym, że od pewnego czasu do marszałka Senatu, do komisji oraz do naszego biura napływa korespondencja z różnych środowisk, zawierająca postulaty podjęcia prac nad ustawą kombatancą w różnych zakresach. Chcę przypomnieć, że komisja już kilkakrotnie pochyliła się nad różnego rodzaju zakresami zmian, łącznie z przyjęciem projektu zmiany dotyczącej kombatanatów, choć nie była to zmiana w ustawie o kombatanatach.

Jest to petycja zbiorowa. Została ona przygotowana na podstawie trzech pism: pisma Krajowej Konfederacji Represjonowanych w latach 1980–1990, która zrzesza trzynaście stowarzyszeń osób represjonowanych, pisma Rady Miasta Siedlce, która podjęła uchwałę dotyczącą tego, aby osoby podlegające represjom w latach 1957–1989

mogły być uznane za kombatantów w rozumieniu ustawy z 24 stycznia 1991 r. o kombatantach, i pisma Janusza Lorenza, senatora czwartej i piątej kadencji Senatu, który reprezentuje organizacje kombatanckie i patriotyczne, konkretnie dziesięć organizacji kombatanckich i cztery patriotyczne, i w ich imieniu występuje.

Wnioski osób wnoszących petycję prowadzą do tego, aby w kategorii osób represjonowanych uwzględnić te osoby, które doznały represji w okresie od 1957 r. do zakończenia stanu wojennego. Te osoby w różny sposób uzyskały prawo do zadośćuczynienia za doznane krzywdy, rodziny, które straciły osoby najbliższe, uzyskały prawo do rekompensaty. Sytuacja wygląda tak, że osoby wówczas aktywnie działające w opozycji chciałyby uzyskać również uprawnienia kombatanckie. Kolejny wniosek zawiera postulat podjęcia prac nad usystematyzowaniem, nowym ułożeniem zakresu uprawnień kombatanckich. Ten wniosek jest kierowany, można powiedzieć, do Sejmu, zwłaszcza że kombatanci odnoszą się do konkretnych projektów, będących przedmiotem prac Sejmu i komisji sejmowych.

Przekładając te postulaty na możliwości i płaszczyznę pracy komisji, trzeba by powiedzieć, że realna, możliwa do przeprowadzenia na gruncie obecnie obowiązującej ustawy, bez odnoszenia się do tych prac, które prowadzone są w Sejmie, jest jedynie realizacja wniosku, aby osoby, które podlegały represjom w latach 1957–1989, zostały uznane za kombatantów. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dziękuję bardzo.
Otwieram dyskusję.
Senator Rulewski.
Proszę.

Senator Jan Rulewski:

Na to może być już klasyczna odpowiedź, odpowiedź z punktu widzenia samych kombatantów jako żołnierzy w stanie spoczynku. Próby uzupełniania tej ustawy, a właściwie korpusu kombatantów o osoby, które prowadziły inną działalność, bliżej niesprecyzowaną, a przynajmniej charakteryzującą się bardzo szerokim zakresem, po pierwsze, mogą wywołać poczucie nadużywania słowa, historycznie i nie tylko historycznie zbudowanej pozycji kombatanta, po wtóre, niewątpliwie poszerzą znacznie tego słowa i utrudnią zarazem sformułowanie definicji kombatanta. Po trzecie, trzeba się liczyć ze zwiększeniem nakładów na realizację tak przyjętego rozwiązania. Również klasyczna jest odpowiedź na pytanie, co robić w tego rodzaju sprawach, mianowicie taka, że te sprawy, zakładając, że w przyszłości nie będzie osób prześladowanych politycznie, lepiej jednak honorować jednorazowymi aktami ustawowymi, jeśli już trzeba to czynić. Takie jest moje stanowisko. W każdym razie mówię „nie” dla uprawnień kombatanckich, a „tak” dla jakiegoś rodzaju naprawy niesprawiedliwości i zadośćuczynienia krzywdom.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Musimy podjąć jakąś decyzję. Z tego, co rozumiem, wniosek pana senatora Rulewskiego zmierza do tego, żeby nie kontynuować prac nad tą petycją.
(*Senator Jan Rulewski: Tak.*)

Nie ma innych wniosków.

W związku z tym przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem wniosku senatora Rulewskiego? (2)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pracy nad następnym punktem porządku obrad, nad punktem czwartym. Jest to rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie wprowadzenia wymogu posiadania specjalistycznych uprawnień zawodowych przez władze i kadrę kierowniczą spółdzielni mieszkaniowych.

Proszę, Pani Kierownik.

**Kierownik Działu Petycji i Korespondencji
w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu
Danuta Antoszkiewicz:**

Jest to petycja indywidualna, zwrócił się z nią członek spółdzielni mieszkaniowej. Wnioskodawca jest inżynierem, powołuje się na swoje doświadczenia oraz wiedzę teoretyczną i praktyczną z tytułu wykonywanego zawodu.

Jako członek spółdzielni obserwujący i uczestniczący w różnego rodzaju działaniach władz spółdzielni na rzecz mieszkańców doszedł do wniosku, że konieczne jest wprowadzenie do naszego ustawodawstwa wymogu posiadania specjalistycznych uprawnień zawodowych przez członków rad nadzorczych i zarządów spółdzielni mieszkaniowych.

Autor petycji uzasadnia swój wniosek tym, że ciągły postęp techniczny, konieczność stosowania nowych technologii wymuszają na kadrach kierujących i nadzorujących eksploatację budynków mieszkalnych legitymowanie się fachową wiedzą na temat nowoczesnych form zarządzania, prowadzenia i nadzorowania robót technicznych, organizowanych w ramach funkcjonowania spółdzielni mieszkaniowych. Swoją petycją autor petycji argumentuje również tym, że w odniesieniu do budynków pozostających w gestii jednostek państwowych i samorządowych prowadzenie tego typu działalności powierzane jest osobom, które mają odpowiednie wykształcenie techniczne, ale jednocześnie dysponują odpowiednimi uprawnieniami, czyli licencjami zarządców. Wnioskujący o tę zmianę uważa, że brak fachowych osób zatrudnianych przez spółdzielnie, nie tylko zatrudnianych, również po stronie organów spółdzielni, czyli rad nadzorczych i członków zarządów spółdzielni, prowadzi do negatywnych zjawisk. Podkreślam, że autor petycji opiera swoje wnioski na osobistych doświadczeniach, które opisuje w uzasadnieniu tejże petycji. W podsumowaniu wnoszący petycję uważa, że to właśnie prawo powinno stwarzać gwarancje dla prawidłowej eksploatacji substancji majątkowej w spółdzielniach mieszkaniowych, w związku z tym powinien być wprowadzony bezwzględny wymóg posiadania wykształcenia technicznego przez osoby odpowiedzialne za prowadzenie spółdzielni mieszkaniowych.

Chciałabym podkreślić, że obowiązek, na który powołuje się autor petycji, czyli obowiązek posiadania licencji zawodowej przez zarządców nieruchomości, które pozostają w zasobach zarówno Skarbu Państwa, jak i samorządu terytorialnego, został wprowadzony ustawą z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. Jednocześnie chcę zwrócić uwagę na to, że zgodnie z ustawą z 15 grudnia 2000 r. o spółdziel-

niach mieszkaniowych przekazuje się zarządowi spółdzielni mieszkaniowej prawo zarządzania spółdzielnią i prowadzenia jej spraw zgodnie z przepisami prawa, prawa międzynarodowego spółdzielczego, kodeksem dobrych praktyk spółdzielczych i interesem wszystkich członków tej spółdzielni, zaś radzie nadzorczej prawo o spółdzielniach mieszkaniowych przekazuje kontrolę i nadzór nad działalnością spółdzielni.

Chciałabym powiedzieć, że w opinii biura wprowadzenie zarówno do prawa spółdzielczego, jak i do prawa o spółdzielniach mieszkaniowych bezwzględnego wymogu posiadania kierunkowych uprawnień zawodowych dla członków zarządu i rad nadzorczych jest wymogiem daleko idącym. W związku z tym byłaby sugestia rozważenia wprowadzenia takiego wymogu, ale funkcjonującego tylko i wyłącznie fakultatywnie i raczej na poziomie aktów wewnętrznych, czyli statutów. Chyba trudno byłoby wymagać – chcę to oczywiście podać jako przykład – aby w przypadku spółdzielni nauczycielskiej, powiedzmy, nie można było doprowadzić do jej powstania, gdyż w jej organach, czyli w radzie nadzorczej oraz w zarządzie, nie byłoby osób, które mają uprawnienia techniczne, na przykład inżynierskie, w różnych zakresach. Obligatoryjny wymóg tej natury chyba jednak znacznie ograniczałby prawo obywateli do zrzeszania się w formie, jaką oferuje spółdzielczość. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, senator Rulewski, później senator Klimowicz.

Senator Jan Rulewski:

Moje obserwacje spółdzielni dowodzą, że zarząd rzeczywiście najwięcej pracy poświęca sprawom budowlanym i z tego punktu widzenia w zarządzie potrzebna jest osoba znająca się na tych sprawach, mająca wiedzę dotyczącą prawa budowlanego. Bez tego pojawiają się pewne problemy. Jednak prawo budowlane to nie wszystko. Spółdzielnie – tego też dowodzą moje obserwacje – dążąc teraz do ograniczenia zatrudnienia, coraz częściej zlecają wykonywanie pewnych prac, dużego zakresu prac innym. Możliwe jest chyba nawet powierzenie sprawowania zarządu w drodze konkursu, wytypowanie firmy do zarządzania spółdzielnią. Wtedy stawia się wymogi tej firmie, która notabene też może być spółdzielnią. Potrzebna jest tu także znajomość czy wiedza na temat obrotu finansowego. Spółdzielnie zawierają umowy, wiele umów z podmiotami zewnętrznymi, podejmują też zobowiązania finansowe wobec członków. Pojawia się pytanie, dlaczego to musi być inżynier. A może jednak powinien to być finansista lub prawnik?

Gdzie indziej – tu już wchodzę w domenę rady nadzorczej – mianowicie na Zachodzie obserwowałem, że istotny jest nie tyle menedżeryzm, ile pobudzanie woli spółdzielców do wspólnego gospodarowania, uruchamianie różnego rodzaju inicjatyw. To jest istotą spółdzielczości, to sprawia, że góruje ona nad spółką. Choć w jednej i w drugiej formie występują znaczące elementy fachowości, spółdzielnia bije zaangażowaniem, podczas gdy spółka jest nastawiona tylko i wyłącznie na zysk, niekoniecznie osiągany poprzez pobudzanie energii.

Kolejna sprawa. Spółdzielnia jest osobą prawną, jest podmiotem prawa prywatnego, podmiotem gospodarczym, który spełnia dodatkowe funkcje, ale to jest podmiot prywatny. Nie wiem, czy w tej sytuacji nie byłoby to naruszeniem zasady równości. Przecież my podmiotom gospodarczym, nawet państwowym, nie narzucamy obowiązku zatrudniania osoby o określonej specjalności na stanowisku prezesa zarządu.

I ostatni argument jest taki – tak jak tu pani wspomniała, to jest zresztą uwzględniane – że gdy ogłasza się konkursy na prezesa spółdzielni, a ten z kolei przedstawia propozycję składu zarządu, to raczej podaje się, że wymagane kwalifikacje dotyczą sfery budownictwa. W ten sposób realizowana jest zasada samorządności spółdzielni. Jestem przeciwny przyjęciu tego rozwiązania. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Proszę bardzo.

Senator Paweł Klimowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja podzielam zdanie pana senatora Jana Rulewskiego oraz opinię Biura Komunikacji Społecznej, która stwierdza, że takie wymagania byłyby zbyt daleko idące. Po pierwsze, licencjonowanych zarządców nieruchomości jest w Polsce, nie jestem pewien, ale chyba kilkanaście tysięcy, tyle jest osób, które posiadają tego typu licencje. To jest pierwsze ograniczenie. Po drugie, tak jak powiedział senator Rulewski, byłaby to daleko idąca ingerencja w prywatne podmioty gospodarcze. Po trzecie, myślę, że tego typu licencje, ograniczenia, choć z boku wygląda to dosyć dobrze, gdy ktoś ma uprawnienia, nie zawsze znajdują odzwierciedlenie w rzeczywistości, nie ma gwarancji, że akurat te osoby dobrze zarządzają. Myślę, że dobór współpracowników w firmach prywatnych powinien spoczywać na zarządach w tym przypadku spółdzielni, na członkach spółdzielni, którzy wybierają osoby do organów zarządzających, więc również jestem przeciwny wprowadzaniu tego ograniczenia.

Jednocześnie podzielam rozgoryczenie wnioskodawcy petycji, który zauważa, że zarządzanie nieruchomościami w takich podmiotach, jak Agencja Nieruchomości Rolnych, Wojskowa Agencja Mieszkaniowa, Agencja Mienia Wojskowego, często przekazywane jest ludziom, którzy nigdy nie mieli do czynienia z zarządzaniem nieruchomościami, w ogóle z jakimkolwiek zarządzaniem. Moim zdaniem wynika to z tego, że są to agencje państwowe. Uważam, że gdy mamy do czynienia z podmiotem prywatnym, to jeśli nawet jest on źle zarządzany, to jest prywatna sprawa tego podmiotu. Jeżeli zaś chodzi o agencje państwowe, to tutaj licencje byłyby jak najbardziej wskazane. Niezależnie od tego powinniśmy dążyć do tego, jak mi się wydaje, aby takich agencji w ogóle nie było, ponieważ wtedy nie byłoby tego problemu. Mówię o tym na podstawie doświadczeń z mojego krakowskiego podwórka. Mianowicie Wojskową Agencją Mieszkaniową i Agencją Mienia Wojskowego zarządza teraz dwóch politologów, którzy nigdy wcześniej nie mieli do czynienia z nieruchomościami, a są z rekomendacji partyjnej i wygrali odpowiednie konkursy, które były powtarzane, żeby mogli wygrać itd. Myślę, że z tego wynika to całe nieporozumienie. Moim zdaniem nie chodzi tu nawet o pewne ograniczenia, ale po prostu o to, żeby własności państwowej było jak najmniej, wtedy nie będzie tych nadużyć. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dziękuję.

Petycja nie dotyczy państwowej własności, lecz własności spółdzielców...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, ja podzielałam zdanie kolegów. W tym przypadku to właściciel decyduje o tym, jaki ma zarząd, jaką ma radę nadzorczą. Właścicielem są spółdzielcy, w związku z tym trzeba to pozostawić w ich rękach.

Nasuwa się jeden wniosek, mianowicie taki, aby nie pracować nad tą petycją. Jeżeli nie zostaną zgłoszone inne, to przystąpimy do głosowania.

Kto jest za tym, żeby nie pracować nad petycją nr 13/10? (4)

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pracy nad punktem piątym porządku obrad. Jest to rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie zasad obliczania podstawy wymiaru kapitału początkowego.

Bardzo proszę, Pani Kierownik.

**Kierownik Działu Petycji i Korespondencji
w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu
Danuta Antoszkiewicz:**

Jest to petycja indywidualna, wniesiona przez podmiot prowadzący działalność, którą to działalność on zawiesił i nie wykonywał żadnej pracy w okresie stanu wojennego. Obecnie nasz wnioskodawca zabiega o wyliczenie kapitału początkowego i nie zgadza się z rozwiązaniami ustawy o rentach i emeryturach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, determinującymi jego wybory dotyczące lat, które chciałby uznać za podstawę do wyliczenia jego kapitału początkowego.

Wnioskodawca uważa, że należałoby znowelizować art. 15 ust. 6 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o rentach i emeryturach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Wniosek zmierza do tego, aby osoby, które przed 1999 r. nie podlegały ubezpieczeniu społecznemu przez co najmniej dwadzieścia lat, także mogły korzystać z dobrodziejstwa tej ustawy w postaci przyjęcia do podstawy wymiaru kapitału początkowego składek z dwudziestu dowolnie wybranych lat kalendarzowych z całego okresu pracy i aby istniała w przypadku tych osób możliwość zaliczenia tak zwanych lat zerowych, to znaczy tych lat, w których nie osiągały żadnego dochodu.

Autor petycji uważa, że obowiązujące przepisy są krzywdzące dla osób, które mogą udowodnić piętnasto-, osiemnastoletni staż pracy do roku 1980 lub 1981 i jednocześnie mogą udowodnić, że w tym okresie opłacały składki, czyli odprowadzały środki do funduszu. W okresie stanu wojennego osoby te często w ogóle nie pracowały i w związku z tym nie był to okres składkowy. Nie pozostawały one w zatrudnieniu, tym samym nie były odprowadzane na ich konto żadne składki.

Wnioskodawca podnosi, że w okresie, o którym mówi, czyli w okresie do 1989 r. – a podkreślam, że ustawa jest właśnie z 1989 r. – nie było możliwości prawnej, aby osoba, która nie pozostawała w zatrudnieniu ani nie prowadziła żadnej działalności, dobrowolnie odprowadzała składki do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, nawet najniższe, ze środków, które posiadała. Obecnie jest taka możliwość, osoba, która nie pozostaje w zatrudnieniu i nie prowadzi działalności gospodarczej, a chce podlegać ubezpieczeniu społecznemu, może dobrowolnie opłacać składkę. Jednakże dla wnoszącego petycję głównym problemem nie jest ówczesny brak możliwości odprowadzenia składki. Uważa on, i to jest ważniejsze, że nie może on skorzystać z dla siebie optymalnego rozwiązania, jakim byłoby wskazanie przez niego dowolnie wybranych lat z dwudziestoletniego okresu odprowadzania składek, nie zaś lat kolejnych. Przypomnę,

że on nie może wskazać kolejnych lat, dlatego że są tam lata zerowe, czyli lata, w których wnioskodawca nie świadczył pracy i nie odprowadzał składek.

Wnioskodawca uważa, że to rozwiązanie dla niego osobiście jest bardzo krzywdzące, bo w latach do 1980 r. dobrze prosperował i osiągał wysokie wynagrodzenie, gdyby zatem mógł mieć zaliczone lata zerowe, to byłoby to dla niego korzystniejsze niż wskazanie kolejnych dwudziestu lat.

Chcę powiedzieć, że w ustawie, o której mówimy, krytykowany przepis zawiera postanowienie o tym, że w kolejnych dziesięciu latach, które mogłyby być podstawą wyliczenia kapitału początkowego, nie może być lat zerowych. Wnioskodawca nie chce pogodzić się z takim rozwiązaniem i uważa, że jest to przepis krzywdzący osoby, które nie mają odpowiednio długiego stażu pracy przed rokiem 1999.

Oczywiście w opracowaniu dołączonym do petycji przedstawiliśmy dokładny wywód o tym, jak obowiązujące przepisy, w jakich przypadkach dla poszczególnych kategorii wiekowych i w poszczególnych latach traktują wskazanie osoby, która występuje o wyliczenie kapitału początkowego, jakie kryteria są przyjmowane i jak to funkcjonuje w systemie. Chcę podkreślić, że obowiązujący system ustalania podstawy wymiaru ściśle wiąże z faktyczną podstawą wymiaru składki na ubezpieczenie od uzyskiwanych przez wnioskodawcę przychodów. Zatem nie można ustalić podstawy wymiaru z okresu, który został uznany za okres składkowy, ale w którym faktycznie składki nie były odprowadzane na konto ubezpieczonego, czyli realnie nie otrzymywał on wynagrodzenia. Jednocześnie chcę przypomnieć, że w obowiązujących przepisach prawa jest rozwiązanie mówiące o tym, że w przypadku osób, które pozostawały bez pracy na przykład w związku z represjami okresu stanu wojennego, te okresy możemy uznać za nieskładkowe. Nie będzie to jednak miało zastosowania w przypadku naszego wnioskodawcy, bo on wprost nie przekazuje nam tego, że mógłby skorzystać z dobrodziejstwa tej ustawy.

Myślę, że wszystkie osoby, które podlegały ograniczeniom stanu wojennego co do zatrudnienia i możliwości zatrudnienia, skorzystały z tych rozwiązań. Co więcej, w tej komisji trwały prace nad tym, żeby ten okres wydłużyć, żeby uznać pozostawanie bez pracy w dłuższym okresie, bez ograniczenia czasowego za okres składkowy. Jednak na gruncie tej petycji nie znajdujemy po stronie wnioskodawcy argumentów, które pozwalałyby uznać jego przypadek za możliwy do objęcia ustawą mówiącą o uznawaniu pewnych okresów za nieskładkowe. Zresztą autor nie odnosi się do innych ustaw, tylko zmierza w kierunku zmiany przepisów prawa.

Chcę powiedzieć, że ustalenie, które zawarte jest w ustawie, związane jest z tym, że z zasady kapitał początkowy wyliczany jest za te lata, w których były odprowadzane składki. To jest niejako indywidualne konto, na którym mają się znaleźć środki. Tylko te lata, w których ktoś pracował i w związku z tym były odprowadzone składki, mogą być uznane za lata nadające się do zaliczenia do kapitału początkowego. Tylko na zasadzie wyjątku w sytuacjach, w których pracownik udowodnił, że pozostawał w zatrudnieniu, ale nie był w stanie udowodnić wysokości wynagrodzenia, istnieje możliwość wzięcia pod uwagę przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych średniego obowiązującego w danym roku wynagrodzenia. Gdy zaś pracownik nie świadczył pracy i żadne składki nie mogły być odprowadzane, bo niby z jakiego tytułu, są to tak zwane lata zerowe i zgodnie z obecną ustawą nie można ich wskazać do wyliczenia kapitału początkowego. Głównym problemem tej petycji jest właśnie wskazany problem. Wnioskodawcy chodzi o to, że roku, w którym nie pracował i nie były odprowadzane składki, a jest to rok zerowy,

nie można zaliczyć we wniosku osoby występującej o wyliczenie kapitału początkowego do lat zerowych, bo na zasadzie wyjątku przy okresie zatrudnienia przyjęto jakąś kwotę, która potencjalnie powinna być odprowadzana. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dziękuję bardzo.

Ja miałbym jeszcze takie pytanie. W informacji jest mowa o piśmie pani minister Fedak do przewodniczącego naszej komisji. Czy przewodniczący komisji występował w sprawie nowelizacji tego artykułu? Na stronie 5 czytamy: minister pracy i polityki społecznej Jolanta Fedak w piśmie z 27 stycznia 2010 r. do przewodniczącego Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji itd. To znaczy, że pismo w tej sprawie było kierowane...

**Kierownik Działu Petycji i Korespondencji
w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu
Danuta Antoszkiewicz:**

Pismo w tej sprawie było kierowane...

(Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń: I to jest gdzieś w materiałach?)

To pismo jest u państwa w materiałach z datą 27 stycznia 2010 r. Pani minister udziela w nim odpowiedzi na gruncie tejże ustawy, opisuje, jaka jest zasada wyliczania do kapitału początkowego okresu wskazanego przez wnioskodawcę, w którym nie pozostawał on w zatrudnieniu, a w związku z tym nie odprowadzał składek. Chcę powiedzieć, że pani minister wskazała zarówno obowiązujące przepisy, jak i praktykę przyjętą w ZUS. Nasz wnioskodawca oczywiście krytykuje tak przepis prawa, jak i praktykę stosowania tego przepisu przez ZUS. Potwierdzam, że problem ten był wyjaśniany przez panią minister przewodniczącemu komisji. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Senator Rulewski, później senator Klimowicz.

Proszę.

Senator Jan Rulewski:

Trzeba zauważyć, że system emerytalny w Polsce, jeśli chodzi o naliczanie podstawy, zwłaszcza liczbę lat do jej naliczania, jest bardzo korzystny, ponieważ zasadniczo stawia warunek dwudziestu pięciu lat pracy, dwudziestu lat dla kobiet i piętnastu lat w warunkach szkodliwych. Zestawianie tego z tym historycznym dążeniem, żeby wydłużyć wiek emerytalny, to już w ogóle nie ma sensu, bo wystarczy wypełniać ten okres życia, w którym jest zapisany... Nadto powiada się, że podstawa do obliczeń może być dwojaka i można sobie wybierać. Pani wspomniała o jednej, powiedziałbym, o tej krótkiej, bo dziesięciu lat kalendarzowych, ale przecież jest alternatywa, można wybrać dwadzieścia lat z całego okresu. Prawda? Jeśli ktoś pracował trzydzieści czy czterdzieści lat, to może pominąć te tak zwane okresy zerowe, nie brać ich pod uwagę.

Z tej racji, tak jak mówię, system jest bardzo korzystny, żeby nie powiedzieć, że nawet liberalny, dlatego co do zasady jestem przeciwny takiej regulacji. Wprawdzie wprowadzono tam wątki szczegółowe, związane z represjami...

Przede wszystkim odpowiadamy, że my nad tą sprawą się pochylimy w przyjętej inicjatywie, która została przekazana marszałkowi. Zresztą chodzi tam o wysokość emerytury, nie tyle o zaliczanie okresów. W każdym razie pochylimy się nad tym, a to, czy możliwe będzie zaliczenie tego okresu, zależy od rozstrzygnięcia w ramach tej inicjatywy.

Proszę państwa, kogo nade wszystko dotyczy ta sytuacja? Dotyczy ona osób, które wyjechały za granicę, a teraz starają się o emeryturę i brakuje im lat pracy. W państwa opinii jest napisane, że jest możliwe komasowanie lat pracy przepracowanych w państwie, w którym się było, i lat przepracowanych w państwie, w którym się przebywa. Zatem tak naprawdę mamy tu do czynienia z ludźmi, którzy bardzo mało w życiu pracowali lub – co jest w tej chwili dość mocno w Polsce rozpowszechnione – pracują, lecz nie uiszczają składek. W gruncie rzeczy chcą emeryturę z PRL, bo wtedy był obowiązek. A żeby przeciwdziałać tendencji, zgodnie z którą wystarczy załapać się na ostatnie lata pracy, a później żądać zaliczenia tak zwanych okresów zerowych, których jest dużo, jestem przeciwny wprowadzaniu takiej regulacji.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dziękuję.
Senator Klimowicz.
Proszę.

Senator Paweł Klimowicz:

Dziękuję.
Panie Przewodniczący, ja podzielam zdanie pana senatora Rulewskiego. A korzystając z okazji, że pani kierownik na pewno zagłębiła się w tę tematykę, miałbym pytanie nie tak bezpośrednio związane z tym problemem, z tą petycją, raczej ze sprawą bieżącą. Proszę o odpowiedź, jeżeli pani kierownik oczywiście ją zna. Czy naliczane są składki osobom, które są na bezpłatnych urloпах wychowawczych? Wydaje mi się, że nie, a byłoby to chyba troszeczkę dziwne. Tutaj powołujemy się na lata prześladowań, a tutaj... Nie jestem pewien, dlatego pytam. W każdym razie wszystko wskazuje na to, że matka, która jest na urlopie wychowawczym i zajmuje się swoim potomstwem, nie jest objęta odprowadzaniem takich składek.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Może, nie jestem pewien, ale teraz to już nie jest tak, jak w latach osiemdziesiątych, kiedy to wszystko było wirtualne. Teraz każdy z nas ma konto i na druku RMUA widzimy, na co przeznaczane są pieniądze. Jeżeli pani kierownik wie, jak to wygląda, to byłbym wdzięczny za odpowiedź.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dziękuję.
Proszę bardzo.

**Kierownik Działu Petycji i Korespondencji
w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu
Danuta Antoszkiewicz:**

Ja mogę odpowiedzieć tylko w ten sposób. Jeśli kobieta otrzymuje zasiłek wychowawczy i dochody w rodzinie uprawniają do otrzymania zasiłku, to – tak jak od każdej formy pomocy – część składki, w sumie niewielka, ale będzie odprowadzana. Jeżeli jednak sytuacja rodziny jest na tyle dobra, że na dziecko, nad którym kobieta sprawuje opiekę, nie otrzymuje ona zasiłku wychowawczego, to ponieważ nie otrzymuje wynagrodzenia lub pochodnej, nie ma możliwości odprowadzenia części składki. Tak że samo...

(Senator Jan Rulewski: ...opłacać składkę.)

(Głos z sali: To jest bardzo dobry pomysł.)

Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dziękuję bardzo.

Nie ma innych wniosków.

W związku z tym przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem wniosku zgłoszonego przez pana senatora Rulewskiego? (3)

Dziękuję bardzo.

Senator Paweł Klimowicz:

Tak na marginesie, jeśli można, Panie Przewodniczący, dodałbym słowo komentarza. Otóż to raczej nie jest polityka prorodzinna. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Przystępujemy do realizacji punktu szóstego porządku obrad, a mianowicie do rozpatrzenia petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej mającej na celu nowelizację kodeksu postępowania cywilnego w części „Postępowanie w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone”.

Bardzo proszę, Pani Kierownik.

**Kierownik Działu Petycji i Korespondencji
w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu
Danuta Antoszkiewicz:**

Jest to petycja zbiorowa, którą wniosły zrzeszenia i federacje banków spółdzielczych. Jako pierwszy z wnioskiem petycyjnym wystąpił Bank Spółdzielczy w Starym Dzikowie, w kolejności zwróciła się z tym problemem Federacja Banków Spółdzielczych, w tym Mazowiecki Bank Regionalny SA, potem Bank Polskiej Spółdzielczości SA reprezentujący zrzeszone banki spółdzielcze, a następnie Krajowy Związek Banków Spółdzielczych z siedzibą w Warszawie. Problem, z którym wystąpiły te podmioty, dotknął banków spółdzielczych na gruncie stosowanej przez nich praktyki formularzy i wzorów umów.

Zgodnie z naszym prawem cywilnym istnieje możliwość posługiwania się wzorcami i regulaminami w obrocie z kontrahentami bez konieczności indywidualnego negocjowania warunków i postanowień umownych. Na gruncie możliwości stosowania wzorców umownych w kodeksie cywilnym zostały zawarte tak zwane klauzule abuzywne, określa je art. 385³. Wymienia on dwadzieścia trzy postanowienia, które uznajemy za niepożądane i które nie mogą funkcjonować w obrocie prawnym. Jednocześnie kodeks postępowania cywilnego określa zasady realizacji i postępowania na gruncie stosowania wzorców umownych. Wzorce umowne, które są uznane za niedozwolone, są w szczegółowych formach wymienione w naszym kodeksie postępowania cywilnego. Zostały one wprowadzone nowelą w 2009 r. Z jednej strony było to wyjście na przeciw stosowanej już praktyce, a z drugiej zrealizowanie postanowień prawa wspólnotowego w zakresie ochrony konkurencji i konsumentów w tej wąskiej sferze działalności, jaką było uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone.

Na gruncie praktyki banków spółdzielczych oraz podmiotów, które mogą działać w obrocie prawnym w interesie konsumentów, doszło do takiego zjawiska. Pewne podmioty analizujące działalność banków spółdzielczych – mówimy o bankach spółdzielczych, bo to jest nasz wnioskodawca – zauważyły, że zarówno w regulaminach, jak i we wzorcach umów tych banków występują klauzule, które można uznać za niedozwolone.

Zgodnie z przepisami kodeksu postępowania cywilnego sprawy z zakresu prowadzonych postępowań na gruncie stosowania wzorca umowy oddawane są do kompetencji zarówno prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, jak i sądownictwa polubownego, które jest prowadzone w ramach właściwości Sądu Okręgowego w Warszawie, ale przez wydział Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Jeżeli dochodzi do sporu pomiędzy kontrahentem a podmiotem, z którym wiąże tego kontrahenta zobowiązanie, to właśnie przed tym sądem prowadzone są postępowania. Jeżeli w wyroku dochodzi do stwierdzenia, że jakiś wzorzec umowy lub regulaminu jest uznany za niedozwolony, to zgodnie z obowiązującą procedurą zostaje on wpisany do rejestru postanowień wzorców umownych uznanych za niedozwolone. Ten rejestr prowadzi prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Chcę powiedzieć, że aktualnie w tym rejestrze znajdują się tysiąc dziewięćset sześćdziesiąt dwa wpisy mówiące o różnego rodzaju klauzulach niedozwolonych.

Wróć teraz do problemu przedstawionego przez wnioskodawców. Otóż podnieśli oni, że podmiot, na gruncie prawa procedury cywilnej wyszczególniony jako organizacja społeczna, która wśród zadań statutowych ma ochronę interesów konsumentów, oraz powiatowy lub miejski rzecznik konsumentów i prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów mogą występować z powództwami rozpatrywanymi na gruncie uznania postanowień wzorca umowy za niedozwolone. Podmioty te, a także podmiot, o którym piszą nasi wnioskodawcy, wytaczały powództwa na gruncie niedozwolonych postanowień umownych.

W ocenie naszych wnioskodawców niedoskonałość obowiązującego prawa polega między innymi na tym, że wpisy do rejestru postanowień wzorców umów uznanych za niedozwolone są bardzo liczne i w tej sytuacji trudno jest operatywnie korzystać z tego rejestru i nie stosować we wzorcach umów czy w regulaminach postanowień, które zostały już uznane za niedozwolone.

Jednocześnie jeden z podmiotów, który jest podmiotem zarejestrowanym w Krajowym Rejestrze Sądowym, czyli działa legalnie w obrocie, wśród statutowych po-

stanowień ma między innymi zapis mówiący o tym, że działa na rzecz konsumentów, co uprawnia go do występowania z powództwem do przedstawionych tu banków o uznanie, że zapisy, które znalazły się w umowach, są zapisami niedozwolonymi, należą do kręgu postanowień umownych, które nie powinny być w tych umowach zastosowane. Podmiot ten przyjął tego rodzaju praktykę, że występował do banków z powództwem, określał wysokość kosztów, jakie w danym postępowaniu chciałby uzyskać, i proponował zawarcie ugody. Zawarcie ugody w postępowaniu konsumenckim jest równoznaczne z wydaniem wyroku. Jeżeli między stronami dojdzie do zawarcia ugody, nie ma potrzeby wytaczania powództwa i prowadzenia spraw przed sądami powszechnymi.

Na gruncie procedur przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego banki spółdzielcze – wnioskodawcy opisują tu swoją praktykę – przystępowały do takich ugód i choć zwracały koszty wskazane przez podmiot jako koszty zastępstwa procesowego i ewentualnego postępowania, nie miały gwarancji, bo prawo nie daje takich gwarancji, że podmiot, który zawarł z nimi ugode, nie wytoczy po raz kolejny na tej samej podstawie powództwa sądowego. Przepisy nie są w tym zakresie na tyle precyzyjne, żeby zakazywały mimo zawartej i wykonanej ugody ponownego wytoczenia postępowania sądowego w tym samym przedmiocie sporu.

Banki spółdzielcze na gruncie ich doświadczeń uważają, że ta luka w prawie zachęca, można powiedzieć, różnego rodzaju podmioty do stosowania praktyk, które nasi wnioskodawcy uznają za nieuczciwe, nieetyczne, ale dopuszczalne przez prawo. Stwarzało to takie sytuacje, w których pomimo zawarcia ugody banki spółdzielcze na tej samej podstawie, na skutek wskazania tego samego niedozwolonego wzorca, który znalazł się w umowie, były ponownie pozywane, czego skutkiem było prowadzenie sprawy przed sądem. Choć zawarta ugoda zostaje wykonana, to przepisy kodeksu postępowania cywilnego nie przewidują zakazania stronie, która występuje z roszczeniem, ponownego wystąpienia w tej samej sprawie.

Jeden z wniosków naszych wnioskodawców dąży do tego, aby w jednym z przepisów dodać słowa „po raz drugi”, wówczas mówiłby on o tym, że można wystąpić z żądaniem uznania postanowienia wzorca umowy za niedozwolone również wtedy, gdy pozwany po raz drugi zaniechał jego stosowania, jeżeli od tego zaniechania nie minęło sześć miesięcy. Podmiot, o którym piszą nasi wnioskodawcy, wykorzystywał tę możliwość i w ciągu pół roku występował ponownie, choć jego pierwotne żądanie i propozycja zawarcia ugody zostały przyjęte.

Wnioskodawcy uważają, że należałoby zmienić przepisy kodeksu postępowania cywilnego, chodzi o pięć przepisów. Są tu przedstawione konkretne propozycje. Po analizie tych wniosków nasze biuro uważa, że należy zmienić obowiązujące prawo, ale te zmiany nie powinny być aż tak daleko idące, jak jest to opisane w petycji.

Chcę jeszcze podnieść taki argument. Otóż w sporach prowadzonych poza tym postępowaniem, bezpośrednio przed Sądem Okręgowym w Warszawie, przed sądem konsumenckim, strony korzystają ze środków odwoławczych. W kilku przypadkach w doniesieniu do stosowania wzorców umownych uznanych za niedozwolone wypowiedział się również Sąd Najwyższy. Po analizie orzecznictwa Sądu Najwyższego niestety też należy wyciągnąć wniosek, że nie jest ono jednolite. Nie ma jednolitej linii orzecznictwa, która pozwalałaby przychylić się bezpośrednio i wprost do wszystkich wniosków zawartych w petycji, dlatego że Sąd Najwyższy nie we wszystkich zakresach tych wniosków wypowiedział się w sposób zbieżny z wnioskami.

W odniesieniu do niektórych z tych przepisów na podstawie zarówno orzecznictwa, jak i analizy samych wniosków można by przyjąć, że część postulatów petycji

mogłaby zostać uznana. Można by się odnieść do tego w ten sposób. Dostrzegamy potrzebę wprowadzenia zmian do art. 479³⁶ i art. 479³⁸. Przepis art. 437³⁶ zgodnie z wnioskami autorów petycji należałoby rozszerzyć, do obecnej treści należałoby dodać §2 w brzmieniu: nie można wnosić sprawy o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone, co do którego zostało zakończone prawomocne postępowanie sądowe i postanowienie zostało opublikowane w wykazie prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów jako wzorzec niedozwolony do stosowania.

Jednocześnie chcę przypomnieć, jak liczne są wpisy dotyczące wzorców niedozwolonych. To w pewnym sensie wprowadza trudność w dotarciu do wszelkich wpisów, a raczej wszelkich wzorców uznanych za niedozwolone. Dlatego być może banki spółdzielcze we wzorach umów nieświadomie, na skutek braku dogłębnej analizy rejestru wprowadziły wzorce, które zostały uznane za niedozwolone.

Drugi wniosek, który zdaniem biura mógłby zostać spełniony, to jest wniosek odnoszący się do art. 479³⁸. Tutaj jest następująca propozycja. Przypomnę, że jest to przepis, w którym wskazane są podmioty mogące występować i działać na rzecz konsumentów oraz zasady wytaczania powództwa, bo muszą być one zgodne z zasadami obowiązującymi w państwach Unii Europejskiej. Przepis ten proponuje się rozszerzyć o postanowienie, które zawarte byłoby w §3, a brzmiałoby ono w ten sposób: nie można dochodzić odrębnymi pozwami uznania za niedozwolone postanowień we wzorcu umowy o tej samej lub zbliżonej treści w przypadku mnogości ich występowania w danym wzorcu umowy. Jeśli zatem wzorzec umowy zawierałby kilka postanowień uznanych już za niedozwolone i wpisanych do rejestru, to nie można mnożyć pozwów, nie można na podstawie każdego z elementów, który jest niedozwolony, tworzyć odrębnych pozwów, a obecnie jest taka praktyka. Podmiot, który stał się przyczyną problemów banków spółdzielczych, właśnie na podstawie jednej umowy wytaczał kilka powództw, co biorąc pod uwagę mnogość zawieranych umów, trzeba oczywiście zwielokrotnić. Brak tego uregulowania stanowi podstawę do mnożenia zarówno powództw, jak i spraw, które są prowadzone przed sądami powszechnymi. Teraz tak. O ile w sprawach, nazwijmy to, zwykłych konsumenckich czy zwykłych między stronami może istnieć współuczestnictwo konieczne, o tyle na gruncie prawa, gdy mamy do czynienia z usługami bankowymi i podmiotami, które mają analogiczne postanowienia we wzorcach umowy, nie można ich połączyć, muszą to być sprawy prowadzone indywidualnie. Stąd ich mnogość i trudność sprowadzenia ich na gruncie prawa do jednego wspólnego postępowania.

Biuro uważa, że w odniesieniu do tych dwóch wniosków można by podjąć prace, które być może okazałyby się korzystne również dla innych banków, choć nie zgłosiły one tego problemu.

Jeśli chodzi o pozostałe wnioski zawarte w petycji, to po analizie stanowisk wyrażanych przez Sąd Najwyższy w wyrokach, po analizie pozostałych przepisów używanych w obrocie dochodzimy do wniosku, że nie ma potrzeby rozszerzania działań prowadzących pewnie do zwielokrotnienia liczby postanowień wzorców umownych uznanych za niedozwolone. Może trzeba by popatrzeć na to od strony podmiotu, który te wzorce stosuje, zwrócić uwagę na to, że powinien być może dokładać większej staranności i dogłębniej analizować wzorce, które istnieją, choć podkreślamy, że jest to rejestr trudny w stosowaniu właśnie z racji dużej liczby pojedynczych wpisów.

Chcę podać również taką informację. Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów też uważa, że ten rejestr jest mało operatywny, choć dopóki istnieją przepi-

sy, które go organizują, i dopóki nie zostaną zmienione zasady jego prowadzenia, dopóty on w takim kształcie musi istnieć. Chcę przypomnieć, że rejestr ten funkcjonuje na podstawie zmienionych przepisów kodeksu postępowania cywilnego, a konkretnie rozporządzenia wydanego na tej podstawie, rozporządzenia Rady Ministrów z 19 lipca 2000 r. w sprawie wzoru rejestru postanowień wzorców umownych uznanych za niedozwolone. To już dziesięć lat, dekada, czas, który zapełnił, można powiedzieć, ten rejestr wpisami w takim stopniu, że doszukanie się pojedynczych wpisów, które banki chciałyby sprawdzić, aby uznać je za prawidłowe, często sprawia – jak to wynika z petycji – trudność i banki, choć są to już klauzule uznane za niedozwolone, zamieszczają je w swoich postanowieniach. Niezależnie od tego uważamy, że to po stronie podmiotu, po stronie uczestnika obrotu leżą wszelkie akty staranności, żeby wyszukać wzorce umów, które są niedozwolone, tak by nie zostały one wprowadzone do wzoru umowy, który ten bank stosuje. Dlatego w odniesieniu do pozostałych trzech wniosków biuro nie dostrzega potrzeby zmiany przepisów.

Jeszcze może dokończę myśl, którą rozpoczęłam. Otóż na gruncie prawa europejskiego, tak też wynika z informacji, jaką przekazuje prezes urzędu, prowadzone są prace nad tym, aby uprościć rejestr, a także uprościć ustawodawstwo w zakresie określania wzorców umów uznanych za niedozwolone. Tutaj doszło już do bardzo dużego rozdrobnienia i poszczególne wyroki, które uznają te wzorce za niedozwolone, ze względu na ich liczbę często są już nieczytelne. Chcę tylko podkreślić, że także na gruncie dyrektyw obowiązujących w ramach prawa europejskiego, a przyjętych do naszego ustawodawstwa, liczba zaskarżanych umów i wiele możliwości do zaskarżania tych wzorców powoduje, że nieczytelne stają się zasady, który miały usystematyzować te sprawy i ochronić konsumenta przed różnego rodzaju nieprawidłowościami czy pułapkami, które czyhają na rynku. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dziękuję bardzo za tak wnikliwe przedstawienie problemu.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Wach.

Proszę.

Senator Piotr Wach:

Skomplikowana sprawa. Na szczęście pani dyrektor i opisała, i omówiła to szczegółowo, ponadto przedmiotem petycji są konkretne propozycje zmian zapisów, co trochę upraszcza sprawę.

Mnie się wydaje, że powinniśmy nad tym dalej pracować. Powinniśmy pójść za wskazówkami, które proponuje biuro, i skierować do Biura Legislacyjnego wniosek o przygotowanie zmian legislacyjnych na podstawie postulatów wnioskodawców i opinii pani dyrektor. Sądzę, że należałoby zmienić przepisy dotyczące wzorców umów i powoływania się w powództwie o te wzorce, ale w ograniczony sposób, nie zwalniając nadmiernie ze staranności badania rejestru niedozwolonych zapisów banków, wszelkich podmiotów gospodarczych, które to stosują. Należy przyjąć, że stosują to tylko duże firmy, o dużych obrotach, a więc firmy telekomunikacyjne, firmy bankowe. Zatem mimo że rejestr jest złożony i zawiera wiele wpisów, trzeba powiedzieć, że te firmy mają w tym wprawę. One nie pierwszy raz piszą umowy, często modyfikują stare umowy w związku z jakimiś zamierzeniami oraz zamierzeniami prawa, to nie jest tak, że one to studiują po raz pierwszy, za każ-

dym razem od początku. Mnie się wydaje, że to powinniśmy zrobić, ale na obecnym etapie powinniśmy powstrzymać się od realizacji wniosków dotyczących modyfikacji przepisów związanych z rejestrem. Proponowałbym, abyśmy z tego na razie zrezygnowali, obserwowali, czy w przyszłości pojawiają się dalsze wnioski w tych sprawach, a zajęli się kwestią pozwów dotyczących niedozwolonych klauzul we wzorcach umów.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Kierując się rekomendacją biura?

(*Senator Piotr Wach*: Tak, zdecydowanie tak, czyli w ograniczonym zakresie.)

Dziękuję.

Kto jeszcze z panów senatorów chciałby zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Pan senator Wach zgłosił wniosek.

Kto jest za przyjęciem tego wniosku? (4)

Dziękuję bardzo.

W ten sposób wyczerpaliśmy porządek obrad.

Serdecznie dziękuję paniom z Biura Komunikacji Społecznej za bardzo dobre, jak zwykle zresztą, przygotowanie dokumentów i omówienie petycji. Dziękuję panom senatorom, dziękuję pani sekretarz.

(*Głos z sali*: Dziękujemy.)

(*Senator Jan Rulewski*: Do jutra!)

Jutro o godzinie 10.00 zaczynamy posiedzenie Senatu.

(*Głos z sali*: Z samego rana.)

Poprowadzi je senator Piotrowicz.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Myślę, że jutrzejsze posiedzenie komisji nie zajmie nam zbyt wiele czasu, mamy do omówienia trzy ustawy z Komisją Ustawodawczą, dwie to są chyba nasze inicjatywy, które wróciły z Sejmu, więc to pójdzie bardzo szybko, a indywidualnie będziemy rozpatrywali chyba tylko ustawę o usługach detektywistycznych, ale to też...

(*Senator Jan Rulewski*: A która ona jest? Trzecia?)

Czwarta.

(*Senator Jan Rulewski*: Ostatnia?)

Tak, ale to...

(*Senator Jan Rulewski*: Może być rozpatrzona jako pierwsza.)

Ale jak? Przecież mamy posiedzenie z Komisją Ustawodawczą.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panowie Senatorowie, wszystko w naszych rękach.

(*Senator Piotr Wach*: Powiemy panu przewodniczącemu, żeby...)

Tak, bo straci kworum.

(*Wesołość na sali*)

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 43*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851